№ 82. Kraków 12 Kwietnia — Wtorek. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Ogłoszenie.

Wysokie c. k. Ministeryum wyznań i oświecenia publicznego, reskryptem z d. 29 marca b. r. Nr. 3097 w porozumieniu z wysokiem c. k. Ministeryum skarbu, zamianowało p. Antoniego Titel kameralnego komisarza obwodowego i prowizorycznego naczelnika c. k. kameralnéj administracyi obwodowéj w Krakowie, komisarzem examinacyjnym przy wydziale administracyjnym tutejszéj teoretycznéj Komisyi rządowéj examinacyjnéj. Zamianowanie to niniejszém do publicznej podaje się wiadomości.

Z c. k. Komisyi Gubernialnéj.
Kraków dnia 6 kwietnia 1853 r.

Mercandin.

Kraków 11 kwietnia.

Gazeta Lwowska zawiera w części urzędowéj następujące w sprawie indemnizacyi ogłoszenie:

Jego ces. król. Apostolska Mość, raczył najwyższem pismem gabinetowem z dnia 7go marca 1853 wydać szczególny rozkaz, ażeby ile możności przyśpieszono przeprowadzenie uwolnienia gruntów od ciężarów w Galicyi i w obwodzie Krakowskim, i upoważnić pana ministra spraw wewnętrznych, ażeby dla osiągnienia tego celu — równie w ustanowieniu i składzie odnośnych komissyi jak i w przepisanem w tym względzie postępowaniu i z uwzględnieniem nakazanego najwyższą uchwałą z dnia 14 września r. z. dla Galicyi i Krakowa postanowienia dwóch obwodów administracyjnych, tudzież z zachowaniem zasady, że kwestya serwitutów oddzieloną być ma od właściwéj indemnizacyi urbaryalnéj, a obydwie pertraktacye tak jak w innych niemiecko-sławiańskich krajach koronnych osobno mają być przeprowadzone, wydał ku jak największemu ułatwieniu i przyspieszeniu całéj sprawy potrzebne rozporządzenia z należytem uwzględnieniem wszelkich przytem zachodzących interesów, i ażeby w odnośnych dotychczasowych przepisach zaprowadził modyfikacye, jakie się dla osiągnienia tego celu okażą potrzebne i stósowne.

Na mocy tego najwyższego rozkazu zaprowadzone być mają stósownie do uchwały pana ministra spraw wewnętrznych z dnia 22 marca 1853 L. 612 następujące zmiany w organach ustanowionych dla przeprowadzenia uwolnienia od ciężarów gruntowych w Galicyi i w postanowieniach odnośnego rozporządzenia z dnia 28 lipca 1850 (dziennik ustaw krajowych z r. 1851 zeszyt pierwszy.)

I. Ustanowione dla przeprowadzenia uwolnienia od ciężarów gruntowych trzy komissye ministeryalne we Lwowie, Stanisławowie i Krakowie, będą zredukowane na dwie, które będą miały siedzibę we Lwowie i w Krakowie.

Do komissyi we Lwowie przydzielone będą oprócz dotychczasowych jéj czynności jeszcze wszystkie sprawy przydzielone obecnie do komissyi ministeryalnéj w Stanisławowie, a zakres jéj urzędowego działania ma się rozciągać odtąd na owe części terytoryalne królestwa Galicyi i Lodomeryi, które przydzielone są do c. k. lwowskiego gubernium albo w swoim czasie przydzielone będą do namiestnictwa we Lwowie.

Urzędowy zakres działania krakowskiéj komissyi ministeryalnéj rozciągać się ma na ową część rzeczonego kraju koronnego, który obecnie przydzielony jest do c. k. krakowskiéj komissyi gubernialnéj albo w swoim czasie przydzielony będzie rządowi krajowemu w Krakowie.

II. Ponieważ serwituty w miarę wkrótce wyjść mającéj ustawy względem serwitutów, osobno będą pertraktowane, przeto tymczasowo przy przeprowadzeniu uwolnienia od ciężarów gruntowych niemają być uwzględnione, jakoż wszystkie odnośne paragrafy ministeryalnego rozporządzenia z dnia 28 lipca (4 października) 1850, tudzież paragrafy odnoszące się do indemnizacyi za serwituty i do wzajemnych należytości, tracą moc obowiązującą, a mianowicie zupełnie albo częściowo paragrafy:

a) § 5 ad 1 do b) ustęp 2.
b) § 9 ostatni okres.
c) § 69 ad b) ostatni okres.
d) § 72 ustęp 3.
e) paragrafy 84, 85 i 86.
f) § 185 ad d).
g) § 220 ustępy 4 i 5.

Zasada, że serwituty przy przeprowadzeniu uwolnienia od ciężarów gruntowych tymczasowo zostaną nietknięte, ma być zachowaną także przy przeprowadzeniu uwolnienia od ciężarów gruntowych w wielkiem Księstwie Krakowskiem, i dla tego też zniesione są wszystkie postanowienia względem serwitutów, względem indemnizacyi od serwitutów i wzajemnych należytości zawarte w pojedynczych paragrafach najwyższego patentu względem zniesienia ciężarów gruntowych dla obwodu byłéj Rzpltéj krakowskiéj z dnia 12 marca 1851 i rozporządzeniu ministeryalnem z dnia 15 tego samego miesiąca.

III. Według rozporządzenia ministeryalnego z d. 28 lipca (4 października) 1850 mają uprawnieni i obowiązani sami wybierać swoich reprezentantów i ich zastępców, którzy jako asesorowie mają udział w komissyi ministeryalnéj zajmującéj się przeprowadzeniem uwolnienia od ciężarów gruntowych.

Z rozpisywaniem i odbywaniem tych wyborów połączona jest znaczna strata czasu; organa polityczne do których należy przygotowanie do tych wyborów i ich dyrekcya, były przezto zniewolone porzucić na na dłuższy czas inne swoje sprawy, które i tak są bardzo liczne i naglące, a oprócz tego połączony jest ten akt zabierający wiele czasu, z innemi licznemi niedogodnościami.

Te wybory przeto mają być uchylone, przezco ustęp 2 paragrafu 102, równie jak §§ 103—123 powyżéj wspomnionego rozporządzenia ministeryalnego, tudzież wszystkie inne postanowienia względem tych wyborów lub względem odnośnego postępowania, tracą moc obowiązującą.

*Ażeby jednak mieć zupełne zaspokojenie, że w komissyach ministeryalnych tylko tacy asesorowie uprawnionych i zobowiązanych mają udział, którzy, jakkolwiek przez nich samych niewybrani, jednak zupełnie są zdolni zastępywać interes swoich współobywateli, ma każdy urząd obwodowy wymienić trzech uprawnionych i równie tyle obowiązanych, o których zupełnem uzdolnieniu do téj czynności jest przekonany, oraz ma dokładnie podać ich stan, inne ich przymioty, równie jak polityczne i moralne zachowanie się, zarazem podać przy każdym z osobna uwagę czyli uzdolniony jest na asesora lub zastępcę.

Wybór i mianowanie prawnie przepisanéj liczby reprezentantów uprawnionych i zobowiązanych, tudzież ich zastępców, nastąpi potem z ogółu zaproponowanych indywiduów, przez pana ministra spraw wewnętrznych na propozycyę Namiestnika po uprzedniem porozumieniu się z ministeryalną komissyą.

Te zmiany zaprowadzone w postanowieniach ustaw względem uwolnienia od ciężarów gruntowych i w przynależnych organach podają się na mocy uchwały pana ministra spraw wewnętrznych z dnia 22go marca 1853 L. 612 odnośnie do zawartego w dzienniku ustaw krajowych (z r. 1851 pierwszy zeszyt ministeryalnego rozporządzenia z d. 28 lipca 1850 względem przeprowadzenia uwolnienia od ciężarów gruntowych w Galicyi, odnośnie do zawartego w dzienniku ustaw krajowych (rok 1851 zeszyt XI) najwyższego patentu względem zniesienia ciężarów gruntowych dla obwodu byłéj Rzpltéj krakowskiéj z dnia 12 marca 1851 i rozporządzenia ministeryalnego z dnia 15 tego samego miesiąca, — z tym dodatkiem do wiadomości publicznéj, że dla *spiesznego* załatwienia pertraktacyi względem uwolnienia od ciężarów gruntowych, wysokie ministeryum spraw wewnętrznych udzieliło komissarzom ministeryalnym potrzebną instrukcyę.

Z galicyjskiego c. k. prezydyum krajowego.
Lwów 1 kwietnia 1852.

Agenor hr. *Gołuchowski*, c. k. Namiestnik.

Korespondencya Czasu.

Poznań 5 kwietnia.

Za każdym listem nowy cios, którym Bogu się podoba, kraj nasz dotykać, donosić muszę. Wczoraj zakończył życie ksiądz biskup Dąbrowski, sufragan poznański, jeden z najcnotliwszych i najświątobliwszych kapłanów, pierwszy misyonasz kraju naszego, który życiem i wymową ogromny wpływ na duchowieństwo i kraj wywierał, którego niezmordowanéj pracy zawdzięczamy w całym kraju bractwa wstrzemięźliwości. Wielka to strata dla kościoła i kraju naszego, a tylko nieustanna praca, kres życia jego przyspieszyła, niedoczekał się bowiem podeszłego wieku, a zakonnéj skromności życie jego, dawało nam nadzieje, że długie lata cieszyć się nim będziemy. Mówią, że na kanonie wakujące w tym miesiącu rządowi zostaję nominacya, według bowiem konkordatu, jeden miesiąc przywiléj ten dzierży stolica arcybiskupia, drugi rząd, i tak naprzemiany — sądzimy jednak, że układ ten nie jest obowięzującym, od wyrzeczenia zasady wolności kościoła, że zatém i wybór nowego sufragana nastąpi z ramienia arcy-biskupiéj stolicy. Lud poznański wraz z całą publicznością, bardzo żywo uczuł śmierć tyle kochanego swego biskupa.

W Krotoszynie naczelny prezes niedozwolił mającéj odbyć się misyi.

Wiedeń 9 kwietnia.

⁂ W polityce wewnętrznéj zupełna cisza. Wiadomo tylko, że projekt nowéj organizacyi ministerstwa wojny już N. Panu do potwierdzenia przedstawionym został.

Ambasador turecki Nemil-Ari Effendi przedstawił dziś N. Panu adjutanta, który przybył tu z listem własnoręcznym Sułtana, dla powinszowania szczęśliwego ocalenia dni i powrotu do zdrowia. Poselstwo tego urzędnika nie zdaje się mieć nic innego na celu. Z Carogrodu to tylko z 24go z. m. wiadomo, że książę Menżyków prowadzi układy w największym sekrecie. Dawniejszy tak nazwany *concert-européen* rozbił się zupełnie co do Turcyi i każde państwo działa na swą rękę. Anglia otrzymała nowe koncesye w Egipcie. Austrya zaspokoiła swe żądania co do Bośnii i Montenegro. Francya zaspokoi swoje w Syryi. Przy Rosyi pozostanie reszta niepodległości Wysokiéj Porty.

J. K. Mość król neapolitańshi mianować raczył hrabiego O'Donnell adjutanta cesarskiego komandorem krzyża Franciszka Igo.

Berlin 8 kwietnia.

† Z dekretu prezydenta policyi z d. 2 b. m., rozwięzującego egzystujące tu oddawna wielkie towarzystwo do pielęgnowania zdrowia (Gesundheitspflege-Verein), można się przekonać, jaki charakter i jaką dążność władza policyjna nadaje odkrytemu tu przed kilku dniami komplotowi. Przytoczę wam treść tego dekretu, który tu niemałe sprawił zadziwienie i dał powód do remonstracyj tak ze strony pojedynczych osób, jak ze strony dziennika „Nationalzeitung“ uważanego za organ umiarkowanéj legalnéj demokracyi. Dekret ten brzmi: „Egzystujące tu pod dyrekcyą byłego radcy miejskiego Runge wielkie towarzystwo do pielęgnowania zdrowia, obudziło już dawno podejrzenie, że pod płaszczem pielęgnowania zdrowia okrywa jedynie zbrodnicze dążności. Podejrzenie to opierało się na tém, że towarzystwo rzeczone mieści w sobie po największéj części osoby stronnictwa demokratycznego, i że właśnie takie osoby zajmują w niem przeważne stanowisko, dając mu przezto piętno towarzystwa czysto-politycznego, które liczą się do najdaléj idących przywódzców stronnictwa rewolucyjnego (zu den extremsten Führern der Umsturzpartei). Na czele towarzystwa stoi były radca miejski Runge, którego niebezpieczne *socyalistyczno-komunistyczne* czynności są notorycznie znane; równe dążności popierają jego zastępca, złotnik Schütz, i zarządca towarzystwa, Levy. Pomiędzy lekarzami towarzystwa znajdują się Abarbanell, Ries, Falkenthal, znani dostatecznie agitatorowie partyi rewolucyjnéj; w administracyi towarzystwa znajdują się kandydat Kannegiesser, drukarz Dittmann i inne osoby, których niebezpieczne agitacye były często przedmiotem politycznego i sądowego śledztwa. Lubo z tego powodu było można już dawno przyjąć za pewne, że towarzystwo do pielęgnowania zdrowia tylko ku temu jest skierowane, aby stronnictwu demokratyczno-komunistycznemu w Berlinie nadać stałą organizacyą, i pod płaszczem lekarskiéj pomocy otworzyć propagandzie demokratycznéj nowe żyzne pole; brakło jednakże dotąd wyraźnych czynów na poparcie tego podejrzenia, tak że prezydyum policyi nie widziało się w możności przystąpienia do rozwiązania towarzystwa, ponieważ cele jego polityczne nigdy publicznie na jaw nie wychodziły. Takie czyny objawiły się dopiero wyraźnie przy

dokonaném tu przed kilku dniami odkryciu szeroko rozgałęzionego zbrodniczo-politycznego (hochverrätherischen) komplotu. W papierach zabranych jest kilkakrotnie jak najjaśniéj wypowiedzianém, że komplot ten ma główną swą siłę w towarzystwie zdrowia, a wypowiedzenie to najmocniéj tém się potwierdza, że wszystkie osoby, które w odkrytym komplocie przeważne stanowisko zajmowały, miały równie przeważne stanowisko i w towarzystwie zdrowia.“ Dekret wylicza 12 takich osób imiennie, które zasiadały w administracyjnéj radzie towarzystwa, między niemi wyżéj wspomniani lekarz Falkenthal i kupiec Levy. Wielka liczba aresztowanych osób są członkami towarzystwa. Ponieważ zaś wedle artykułu 30 ustawy konstytucyjnéj mieszkańcom kraju służy prawo stowarzyszenia się tylko w takich celach, które się nie sprzeciwiają prawu karnemu; z téj i z powyższych przyczyn prezydyum policyi postanawia: „towarzystwo zdrowia natychmiast rozwiązać, papiery i fundusze jego przyaresztować, i żadnego zebrania się jego nadal niedozwalać.“ — Czyny, na które się prezydyum policyi powołuje, nie są wiadome. Czy tego są rodzaju, że władza policyjna była prawnie upoważnioną do przedsięwzięcia powyższego kroku, to sąd okaże. Lecz już dziś lekarze praktyczni Abarbanell i Ries protestują publicznie w dziennikach przeciwko insynuacyom zawartym przeciw nim w dekrecie policyjnym, i oświadczają, że praw swych w obec oskarżenia, jakoby byli agitatorami partyi rewolucyjnéj, sądownie poszukiwać będą. Zresztą ani jeden ani drugi nie znajdują się pomiędzy aresztowanymi, co w dziwnéj zdaje się być sprzeczności z osnową dekretu. „Nationalzeitung“ która dotąd żadném zdaniem nie uprzedzała znaczenia odkrytego sprzysiężenia, podając tylko szczegóły zamieszczone w innych dziennikach, widzi się przez publikacyą dekretu policyjnego spowodowaną do protestowania także z swéj strony przeciwko zawartym w nim oskarżeniom. „Dekret policyjny, są słowa „Nationalzeitung“, oświadcza na wstępie, że osoby należące do stronnictwa demokratycznego już dla tego samego stoją w podejrzeniu zbrodniczych dążności. Uważaliśmy za rzecz niepodobną, aby podobne zdanie, po tylu doświadczeniach, po zwalczeniu tylu przesądów, mogło być dziś, mogło być w ogóle publicznie wyrzeczoném, zwłaszcza aby to stać się mogło w publicznym dokumencie, który opatrzony jest podpisem prezydenta policyi p. Hinkeldeya. Byłoby więcéj niż tchórzostwem, byłoby bezecnością i bezsumiennością, gdybyśmy z naszéj strony uroczyście przeciwko podobnemu oskarżeniu nie protestowali.“ „Nationalzeitung“ ma racyą, że to czyni z stanowiska demokracyi swego pojęcia; ale p. Hinkeldey ma racyą, wychodząc z stanowiska, jakie sam sobie wyrobił o pojęciu i celach demokracyi. Jest to wyraz bardzo rozciągły, i nawet po tylu doświadczeniach, na które się „Nationalzeitung“ powołuje, trudno go brać w całości w obronę i przyjmować za wszystkie odcienia jego pojęcia odpowiedzialność. Słabym jest także argument „Nationalzeitung“ przeciwko połączeniu z sobą w dekrecie policyjnym wyrazów „demokratisch kommunistisch“, wyjaśniający, że to są wyrazy i pojęcia w zasadzie i dążności z sobą sprzeczne, co w prasie, przed sądem i przed innemi władzami, mianowicie zaś w tak zwanych manifestach komunistycznych, z gruntu wyjaśnionem zostało. „Nationalzeitung“ ma najzupełniejszą racyą, ale p. Hinkeldey ma taką samą, bo na całe to rozumowanie wystarczy mu jeden argument, jedna odpowiedź, że i demokracya i komunizm są naturalnymi wrogami dzisiejszych monarchij, a jako tacy, są sprzymierzonymi pomiędzy sobą, sprzymierzonymi ku wywróceniu dzisiejszego porządku rzeczy. Cóż na to odpowie organ „uczciwéj, honorowéj, umiarkowanéj, lojalnéj demokracyi?“ Na co się przyda protestować w imieniu maską tylu przymiotów osłonionego stronnictwa, które już w tém znaczeniu znalazło nemezys swoję w Francyi? „Nationalzeitung“ tanim kosztem chce przyjść do opinii odwagi cywilnéj, wiedząc dobrze naprzód, że za protestacyą jéj włos jéj z głowy nie spadnie. W sprawie odkrytego sprzysiężenia nie będzie chodziło o teorye polityczne, lecz o fakta dowodzące winy. Dekret policyjny podciągnął niepotrzebnie ostatnie pod pierwsze. Jest to błąd uprzedzeń czasowych, które wszelki ruch polityczny przeciwnego istniejącemu porządkowi rzeczy kierunku, częstokroć nawet legalny i słuszny, lubią piętnować ogólném w kursie będącém nazwiskiem. Lekarstwem na takowe zboczenie bywa sąd, i od niego też i w obecnym razie dowiemy się, czy oprócz winowajców, demokratów czerwonych i komunistów mamy przed sobą. Opinia publiczna w egzystencyą ostatnich nie wierzy.

Paryż 6 kwietnia.

Delegacya angielska wysłana do cesarza Francuzów, któréj ważność podnosiły tak wysoko dzienniki rzadowe francuzkie, otrzymała traiczny koniec w Izbie lordów. Delegacya ta zaimponowała dziennikom angielskim dlatego, że była złożona z wielkich figur finansowych: pp. Powles dyrektora London-Docks, p. Hawkey rządcy banku, pp. Glyn, Roberts, Masterman dyrektorów banku, pp. Thompson i Duke, członków parlamentu, pp. Golsmid, Gurney, Baring, Gladstone, bankierów itd. Względne wyrażanie się dzienników angielskich o delegacyi, zdawało się pokazywać, że rząd niebył obcym jej wysłaniu, tymczasem interpelacya lorda Campbela całą zasłonę rozdarła. Lord Clarendon, minister spraw zagranicznych, oświadczył, iż niewziął żadnego udziału w wysłaniu delegacyi, że ją uważał za czyn prywatny, i że rozkazał lordowi Cowley nie przyłączać się do niéj. Delegacya miała więc na celu interes prywatny, ale jaki? oto otrzymanie koncessyi drogi żelaznéj z Lyonu do Bordeaux, i przystąpienie cesarza Francuzów w summie 10ciu milionów do kompanii, mającéj zaprowadzić komunikacyą na między-morzu Panama. Pompa delegacyi dokonała zamierzonego celu; cesarz Francuzów podpisał na wszystkie żądania, a teraz Anglicy, jak nasi dawni starostowie, obdarzeni dzierżawami, obracają się tyłem do tronu i wyśmiewają się z Francyi. Anglicy w Paryżu nie kryją się z radością, że interpelacya w Izbie lordów wyświeciła sprawę delegacyi. Ich duma i patryotyzm są zawsze jedne, i każdy pozór poniżający Anglią mocno ich dolega.

Od floty francuzkiéj niema dotąd innych wiadomości jak te, iż płynie pomyślnie, i że wkrótce stanie w Archipelagu. Ze Stambułu niema także nowych wiadomości, ale są objaśnienia. Ks. Menżyków negocyuje z pozorném umiarkowaniem, a rozsyła po półwyspie wschodnim oficerów, jak gdyby Rossya miała wkrótce zająć Turcyą. Rossya zdaje się postępować jak gdyby była pewna, że Francya wojny prowadzić niemoże, i że wysłanie jej floty zamieni się w próżną promenadę. Giełda paryska lęka się zbliżenia do siebie flot i jakiego zdarzenia, które wojnę mogłoby uczynić konieczną. Lęka się zaś tego tém bardziéj, że ma opinią, iż cesarz Francuzów nieda sobie ubliżyć i starać się będzie o utrzymanie honoru Francyi. Po rozpędzeniu kulisy, giełda paryska jest dziś niemal pustą. Rozpędzenie kulisy miało nastąpić z różnych powodów: w przewidzeniu mianowania 20tu nowych meklerów; z chęci sparaliżowania popłochów giełdowych i z obawy kulisyerów, którzy mają dzielić opinie republikańskie. Rząd dzisiejszy ma za sobą spekulantów i tak zwanych *faiseurs*, ale *faiseurs* ważniejszych. Niżsi, mniéj bogaci, mniéj zaangażowani w operacye, a zatém mniéj mający do stracenia, mają mu być przeciwni. Autor buletynu giełdowego w *Débatach* krytykuje rozpędzenie kulisy, twierdząc, że ono utrudnia podwyżkę giełdy, a ułatwia spadek. Podług niego, grający na spadek niejest chciwy realizowania korzyści i niepotrzebuje dlatego kulisy rannéj i wieczornéj, kiedy grający na podwyżkę znajduje się w zupełnie przeciwném położeniu. Rozumowanie dosyć krętne autora rzeczonego buletynu zdaje się pokazywać, że będąc jednym z kulisyerów, autor w swéj sprawie dość stronnie przemawia.

Zapóźno już wam pisać o liście, który p. Montalembert przesłał panu Billault, wymawiając się od uczestnictwa w balu Ciała prawodawczego danym dla cesarstwa. Pan Montalembert komunikując sam kopie tego listu głównym korespondentom angielskim i belgijskim, pokazał, że stara się odrobić swą przeszłość, nacechowaną niejednym błędem. Dorozumiewano się, że list jego obraził niemało deputowanych, ale panu Montalembertowi sarkazmu nigdy nie braknie, i dlatego niebardzo kto zaczepić się go ośmiela.

Kilka dni temu rozeszła się pogłoska, że jenerał Cornemuse nie umarł z apoplexii, lecz że był zabity w pojedynku przez marszałka de St. Arnaud, który ze swéj strony nieopuścił Paryża dla leczenia się na żołądek, lecz na leczenie rany w brzuch, którą od jenerała Cornemuse odebrał. Pogłoska ta rozeszła się jak zwykle w próżni paryskiéj biegiem nadzwyczajnym, ale zapewnić was mogę najrzetelniéj i wcale nie dwuznacznie, że była wierutną plotką, wylęgłą w próżniaczym i niechętnym umyśle.

Bal ratuszowy dany dla cesarstwa w sobotę d. 2 t. m. nieodznaczył się żadném zdarzeniem. Nazajutrz w niedzielę po wysłuchaniu mszy, cesarz odbył rewią przed Tulieryami, a potém udał się z cesarzową na Steeple chase do la Marche. Mimo niepogodnego czasu, ciekawych było dużo. Zwyczajem swoim, familia cesarska zajmowała nad strumieniem osobną trybunę, którą niechętni przyrównywali dla jej wielkości i wysokości, do teatru maryonetek. Publiczność, złożona z osób wyższego tonu i ponajwiększéj części rojalistów, zwróciła tylko uwagę na wyścigi. Wyścigi były tego razu interesowne, bo poraz pierwszy większość *gentlemen riders* była złożona z Francuzów.

Pokazuje się znowu, że cesarzowa niejest przy nadziei, i pokazuje się to z kolei co miesiac. Cesarstwo mają dać w tych dniach bal w Tulieryach. Życie towarzyskie odżyło znowu po świętach. Balów prywatnych jest co niemiara. Teatra są także pełne. Anglicy zaczynają wyjeżdżać do Londynu, ale w ich miejsce walą się Amerykanie. Ostatni parowiec zaatlantycki przywiózł ich kilkaset do Hawru. Cichość jest głęboka. Publiczność mówi tylko o giełdzie, a jednak *Constitutionnel* i *Pays* napomykają o zamachach demagogicznych. Co to ma znaczyć? niewiadomo.—Poddanych pod sąd korespondentów, mają bronić pp. Dufaure, Laboulie, Ploque, Senard i Duteil. Obrony adwokatów zrobiłyby wrażenie na publiczności, gdyby je dzienniki mogły ogłosić.

Kwestya małżeństwa duchownego i cywilnego, jest dogodnym materyałem dla pustych dzienników. P. Dupin wystąpił przeciw p. Sauzet. P. de Sacy walczy ciagle w téj kwestyi z *l'Univers*. *L'Union* i *l'Ami de la Réligion* są za *l'Univers*. Kwestya małżeństwa duchownego, jako poprzedzającego małżeństwo cywilne, może być zawieszoną, ale nie będzie opuszczoną. Redaktorowie *l'Univers*, nawet najbardziéj racyonalni, twierdzą, że restauracya katolicka przedsięwziętą została na seryo i że partya katolicka zwycięży. P. de Rémusat walczy przeciw takiéj restauracyi w imie filozofii. W przedostatnim numerze *Revue des Deux Mondes*, ogłosił on krytyczny artykuł nad kazaniami księdza Ventury. Do Paryża przybył w tych dniach margrabia Ricci, ablegat papiezki, a krewny ks. Poniatowskiego. Rząd zaprzeczył, aby ablegat ten był politycznym posłańcem Papieża, i zapewnił, że tylko przywiózł beretę dla nowo mianowanego kardynała arcybiskupa Tours, ale publiczność temu niewierzy. Przed balem danym w ratuszu, nuncyusz papiezki udał się do Tulieryów i wręczył cesarzowéj gromnicę przysłaną i poświęconą przez Papieża. Gromnica ta ma być bardzo artystycznie ozdobioną; nieulega już żadnéj wątpliwości, że p. Veuillot przemógł w Rzymie arcybiskupa paryskiego. Arcybiskupi i biskupi utyskują na to w znacznéj części, twierdząc, że wyrok papiezki naruszyć może ich władzę i karność duchowną. Wieczory arcybiskupa paryskiego niesą tak licznie uczęszczane przez duchowieństwo. Duchowieństwo przekłada salony p. Fortoul, ministra oświecenia.

Przegląd Polityczny.

Pełnomocnicy konferencyj celnych w Berlinie rozjeżdzają się już do domów i podobno w końcu maja znowu przybędą. W połowie maja spodziewają się wymiany ratyfikacyi nowego traktatu Związku celnego.

Podwyżka podatku na cukięr burakowy jest niewątpliwą; wpłynie ona znacznie na całe gospodarstwo wiejskie, a w wielu miejscach cukrownie mianowicie mniejsze nie zdołają się utrzymać. Takie jest przynajmniéj zdanie techników.

Aresztowania w skutku odkrytego spisku w północnych Niemczech, pojawiają się jeszcze tu i owdzie. W Berlinie dotąd jeszcze wiele broni wyrzucają pokryjomu na ulice. Rząd zniósłszy stowarzyszenie powszechne opieki nad chorymi, nietamuje bynajmniéj działalności pojedynczych tego rodzaju stowarzyszeń, rozciągając wszakże nad niemi dozór.

— W sejmie duńskim odrzucono wniosek opozycyi w sprawie następstwa.

Korweta pruska „Gdańsk“ odkomenderowaną została do Marokko z żądaniem zadość uczynienia za zabór jednego statku kupieckiego pruskiego przez rozbójników morskich z Marokko.

— Dyrektor telegrafów sardyńskich Bonelli rozpoczyna rozpoznanie miejscowości dla założenia telegrafu podmorskiego między Piemontem i wyspą Sardynią. Anglia pragnie użyć tego telegrafu dla swoich depesz indyjskich.

— Dzisiejsze wiadomości z Francyi dotykają po większéj części kwestyj polityczno-religijnych. Donieśliśmy już o zaprzeczeniu *Monitora*, aby małżeństwo cywilne miało być zniesioném. *Monitor* wprawdzie nic niewspomina o zniesieniu tak zwanych artykułów organicznych i o możliwości zawarcia nowego konkordatu z Stolicą apostolską. Mimo tego jednak, wiele osób widzi w oświadczeniu *Monitora* urzędowe potwierdzenie pogłoski, że Papież do Paryża więcéj nieprzybędzie.

Z drugiéj strony, dowiadujemy się, że nadszedł już do nuncyatury papiezkiéj w Paryżu, list okólny Ojca ś., orzekający w sprawie między dziennikiem *Univers* a arcybiskupem paryskim. Okólnik ten ma być przesłany wszystkim biskupstwom zanim zostanie ogłoszonym. Tymczasem depesza telegraficzna z Paryża donosi, że arcybiskup Sibour w skutku tego okólnika, cofnął zakaz czytania *Universa* i dostarczania mu artykułów duchownym swojej dyecezyi.

Dzienniki *Assemblée Nationale* i *la Mode*, otrzymały powtórne ostrzeżenie; za pierwszém więc przekroczeniem prawa drukowego wystawione są na zawieszenie.

Dekretem cesarskim, czterech radzców stanu mianowanych zostało inspektorami policyi.

— Dziennik *Morning Chronicle* ma wiadomości z Malty dochodzące do d. 29 marca, wedle których niezanosiło się wcale na wypłynięcie floty angielskiéj. Depesze przywiezione przez statek *Caradoc* były tego rodzaju, że gdyby admirał Dundas był wypłynął, *Caradoc* miał za flotą jego pospieszyć, aby ją nawrócić. Zaraz po przybyciu *Caradoku* do Malty wysłana została korweta parowa *Niger* z opieczętowanemi rozkazami, i poleceniem postępowania za śladem floty francuzkiéj.

— Książę Ghika ma objąć napowrót rządy, i w Jassach czynią świetne na przyjazd jego przygotowania.

Srbské nowine podają nominacyę b. ministra Garaszanina na senatora.

Gazeta Tryestska utrzymuje, że książę Mężykow układa się z Portą o sprawę Czarnogóry i zupełne usamowolnienie chrześcian w całém państwie.

Konsul francuzki w Damaszku przyjął pośrednictwo w sporze między rządem a Druzami względem dostawy rekrutów. Dywan niekontent z mieszania się obcego wpływu w czysto wewnętrzną sprawę.

Sławny rozbójnik w Syryi Szeik Mohamet Daud który siał postrach w okolicy Bajrutu został schwytany.

Naczelna władza policyjna zamianowała przy c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie nadkomisarzami: komisarzy obwodowych Józefa Nadermanna, Jana Philippa i komisarza policyi Ferdynanda Kreutzera; komisarzami: tymczasowego nadkomisarza policyi Ludwika Hirschberga, asesora magistratu w Dobromilu Wincentego Weidnera, praktykanta konceptowego gubernialnego Michała Köhlera, nadporucznika żan-

darmeryi Maurycego Kolarzowskiego, nadporucznika audytora we Lwowie Ottona Langnera, i kancelistę urzędu obwodowego Jana Vogla; sekretarzem expedytora i registratora policyi Franciszka Teplego. Następnie syndyka magistratu w Oświecimie Karola Załęckiego komisarzem policyi w Brodach.

Przy c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie, nadane zostały przez tęż władzę urzęda: ur ąd nadkomisarza dotychczasowemu adjunktowi policyi Franciszkowi Smidowiczowi; następnie komisarzy: tymczasowemu adjunktowi policyi Janowi Brynkowskiemu, tymcz. adjunktowi policyi Adolfowi Cossa, komisarzowi zawiadującemu w Chrudymskiéj komisyi uwolnienia gruntowego w Czechach Henrykowi Howarce, nadporucznikowi żandarmeryi Antoniemu Brücknerowi, sekretarzowi starostwa obwodowego w Tachowie w Czechach Józefowi Paszmie i burmistrzowi Starego Sącz a Michałowi Fiatkiewiczowi; wreszcie urząd sekretarza kanceliście policyjnemu Janowi Dutkiewiczowi.

Wiedeń 9 kwietnia. *Kor. austryacka* pisze: Coraz większe są oznaki uspokojenia pod względem kwestyi wschodniéj. Kiedy z Konstantynopola donoszą, że układy między nadzwyczajnym posłem ces. rosyjskim księciem Menżykowem i Dywanem, zadawalniający biorą obrót, dowiadujemy się zewsząd również z Paryża, że spokojne skłonności górę biorą. Przysłanie floty, która już 3go b. m. w Archipelagu pojawiła się, postanowionem było zapewne pod wpływem pierwszego wrażenia przesadzonych wieści ze wschodu. Być może, że udział byłego posła p. de Lavalette miał tu jeszcze miejsce; wiadomo, że rząd francuski uczynił ten krok w przypuszczeniu, że flota angielska już jest w drodze, i że Francya powinna być w stanowczéj chwili reprezentowaną na polu wypadków przez znakomitą siłę morską. Nie można zaprzeczyć, że wszystkie mocarstwa z położenia swego powołane do udziału w sprawach wschodu, postąpiły sobie z przezornością, umiarkowaniem i oględnością na wzajemne swoje intresesa. Ważność i wielkość przedmiotu zrodziły to usposobienie we wszystkich, a potrzeba porozumienia uznaną jest jako rękojmia utrzymania powszechnego pokoju. Usposobienie to opanowało jak się zdaje panią mórz Anglię, owo państwo, które w podobnych razach dawniéj zwykło występować z rozkazem swojéj woli w energiczny, a częstokroć obrażający sposób. Państwo to postępuje obecnie na drodze pojednawczéj tak jak wszystkie inne współzawodnicze państwa. Deputacya londyńska przedłożyła petycyę ministrowi spraw zagr. lordowi Clarendon, żądając czynnéj interwencyi na rzecz Turcyi. Lord Clarendon zgodził się na duch téj prosby w ogólności, ale stanowczo odmówił głównego żądania tj. zbrojnéj interwencyi. Gabinet również angielski zdaje się mieć przekonanie, że kwestya najstosowniéj da się rozstrzygnąć na polu dyplomatycznych negocyacyj i strzeże się zamącić wątpliwą sytuacyę przez zbrojne wystąpienie. Lord Stratford Redcliffe z tymże samym zapewne duchem zgody przybędzie do Konstantynopola, a jeżeli podróż jego nie zwlecze się, zapewne już musiał stanąć na miejscu i może przyspieszy on spokojne załatwienie sporu, zamiast mu przeszkodzić.

— Opat Franciszek Farkas przeznaczył z okazyi szczęśliwego ocalenia NPana 52,000 złr. na katolicki zakład wychowania dziewcząt w Stuhlweissenburgu, zastrzegając sobie dożywocie od tego kapitału. Zakład ten ma nosić imię cesarskie. Rada gminna tego miasta ofiarowała na wewnętrzne urządzenie tego zakładu 6272 złr. i coroczną dopłatę 440 złr. m. k.

— NPan postanowił, aby dotychczasowy podział administracyjny w Węgrzech na dystrykta pozostał niezmienny, i zarazem wyznaczył personale urzędników po wydziałach namiestniczych w Budzie, Presburgu, Koszycach, W. Waraždynie i Oedenburgu. Sądy wyższe krajowe zasiadać będą w Peszcie, Presburgu, Oedenburgu, Preszowie i W. Waraždynie.

— Rząd wyznaczył komisarza dla zbadania nędzy w Karpatach i podgórskich okolicach. Mieszkańcy maisteczka Neustadtt nad Wagą, którzy poszkodowani zostali w r. 1848, mają otrzymać wynagrodzenie w ilości 300,000 złr.

— W Bułgaryi urządzonych będzie kilka nowych wice-konsulatów dla opiekowania się wywozowym handlem austryackim. Dotychczas znajdują się tam jeden konsulat w Ruszczuku i wice-konsulat w Widdyniu.

Królestwo Polskie.

Dyrektor Drogi Żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj zawiadamia, że od dnia 16 b. m. i r. zawieszony na czas miesięcy zimowych rozkład jazdy, przywróconym zostanie, a mianowicie pociągi odchodzić będą: z Warszawy o godzinie 7 m. 45 rano, do Łowicza i Granicy; z Warszawy do Częstochowy o godzinie 7 popołudniu; z Warszawy do Łowicza o godzinie 4 m. 45 południu. Szczegółowe rozkłady jazdy zamieszczone są na wszystkich stacyach drogi żelaznéj.

Francya.

Paryż 6 kwietnia. *Journal des Débats* poświęca znowu dzisiaj sprawie wschodniéj bardzo obszerny artykuł, pióra p. Saint-Marc Girardin. Wskazuje on w nim naprzód, że Niemcy w skutku zawartego między Austryą a Prusami traktatu celno-handlowego, zajmują w kwestyi wschodniéj inne stanowisko, aniżeli dawniéj, i że nie mogą być nadal obojętnemi rozwiązania jéj świadkami. Daléj utrzymuje autor z goryczą, że europejska dyplomacya chwyta się wszelkiego pozoru, aby każde zawikłanie na wschodzie, francuzkiéj przypisywać polityce. Tak w roku 1840 posądzono Francyą o chęć zagrabienia Egiptu i cztery wielkie mocarstwa skoalizowały się przeciwko niéj; dzisiaj zarzucają, jéj znowu jakieś rozszczenia do Jerozolimy. „Zdaje się" pisze w końcu pan Saint-Marc Girardin, jakoby europejskiéj polityce więcéj zależało na osamotnieniu Francyi, aniżeli na utrzymanie Turcyi, i w tem to właśnie największe jest kwestyi wschodniéj niebezpieczeństwo."

— Radzca Stanu Vaïsse, mianowany prefektem departamentu Rodanu wydał okólnik do swoich podwładnych, z którego następujący wyjmujemy ustęp: „Wiadomo WPanu, jakiego niebezpieczeństwa uniknęła społeczność: opieka Opatrzności i poświęcenie Cesarza ocaliły ją. Chociaż łatwo się zapominają usunięte niebezpieczeństwa, dobrze jest wszakże przypomnieć je sobie, aby im podobnych uniknąć. Najpewniejszym do tego środkiem jest, całą pieczołowitość naszą zwracać ku temu, aby liczbę ludzi niezadowolnionych, z powodu, że cierpią, o ile możności zmniejszać. Należy ich ze społeczeństwem pojednać, przekonywując ich, że to społeczeństwo dla wszystkich klas równe ma współczucie i nad wszystkiemi opiekę."

— Jeden z korespondentów *Indépendance* pisze: „Jak zawsze, tak i teraz niezbywa na alarmistach. Pewna osoba przedstawiała mi kilka dni temu w czarnych kolorach obraz dzisiejszego położenia. Zapewniała mię, że spokojność, jaka panować się zdaje, jest tylko powierzchowną; że towarzystwa tajne są zreorganizowane i spiski knują się nieprzestannie; że niedawno aresztowano na ulicy d'Angoulême 20 osób zgromadzonych w zamiarze podniesienia rozruchu; że temi dniami odbył się przy rogatce tronowéj bankiet żołnierski, że żołnierzy tych aresztowano, równie jak kilku robotników, którzy rozrzucali manifesta rewolucyjne z podpisem Filipa Pyat; że spiskowi w cichości czekują hasła, które dane będzie skoro nadejdą okoliczności sposobniejsze; że daléj opozycya salonów trwa ciągle, i białe, maleńkie rączki, zamiast przesuwania się po klawiszach lub nalewania herbaty, przepisują polityczne pamflety, namiętne listy wydalonych z kraju znakomitości itp.

Wszystkie te fakta, szczegółowo wzięte, mogą być prawdziwe; mogę nawet zapewnić, że niemi są po większéj części, ale zbiorowo nie mają takiéj ważności, jaką do nich przywięzują pewne niespokojne wyobraźnie; rząd uorganizowany jest do obrony, gdy tymczasem nie ma nic uorganizowanego, coby go zastąpić mogło; łatwo stąd wyprowadzić wnioski i odłożyć na stronę obawy."

— Tak zwany proces korespondentów, ma się rozpocząć jutro przed sądem policyi poprawczéj. Dwunastu jest obwinionych, mianowicie pp. Alfred de Coëtlogon, Cezar Bernard, Anatole de Coëtlogon, Virmaître, de Planhol, Flandin, de Chantelauze, Aubertin, książe de Rovigo, Noël de la Pierre, Vallée i Szarwady, ten ostatni rodem Węgier. Zasady oskarżenia są następujące: Tajne stowarzyszenia, niedozwolone wprowadzanie do Francyi obcych dzienników, rozpowszechnianie ich, złośliwe rozpuszczanie fałszywych i niepokojących wieści, publiczne obrażliwe wyrażenia przeciwko naczelnikowi rządu w kawiarni Tortoniego, rozdawanie 5frankowych talarów, na których popiersie Cesarza było znieważone i symbola nienawiści i pogardy przedstawiały, tajne przechowywanie broni i amunicyi, nakoniec co do Szarwadego pobyt we Francyi pomimo rozkazu wydalenia. Najgorzéj wyjść mogą na tym procesie oskarżeni o tajne stowarzyszenia: bracia Coëtlogon, Virmaître, de Planhol, Flandin, de Chantelauze i Aubertin, ci bowiem, na mocy dekretu wydanego po wypadkach grudniowych, mogą być deportowani.

— Mówią, że p. Berryer nie chce się poddać zwykłéj ceremonii przyjęcia do akademii francuzkiéj, (któréj członkiem został wybrany), aby nie być w skutku tego zmuszonym przedstawić się Cesarzowi, jak to przepisuje dawny zwyczaj akademii.

— Przybyły onegdaj nadzwyczajny wysłaniec Ojca ś. ablegat margrabia Ricci przywiózł palliusz kardynalski dla arcybiskupa z Tours. Zaraz po przybyciu swojem margrabia udał się do arcybiskupa, który jako Senator bawi w Paryżu i wręczył mu dekret papiezki. W przyszłą niedzielę nowy kardynał otrzyma palliusz z rąk Cesarza, w Tuileryach.

— W zeszłą sobotę, nuncyusz papiezki margrabia Garibaldi wręczył Cesarzowéj przesłaną dla niéj przez Ojca ś. poświęcaną gromnicę.

— Towarzystwo księgarzy-wydawców zakupiło w tych dniach od p. Lamartina prawo własności wszystkich dzieł jego, za summę 450,000 franków. Zdaje się atoli, że mimo tego interesa p. de Lamartine nie są w najlepszym stanie, gdyż porzucił swoje wspaniałe mieszkanie przy ulicy de l'Université a natomiast najął w tejże ulicy bardzo skromną kwaterę.

Anglia.

Londyn 5 kwietnia. (Posiedzenie Izby lordów). *Lord Campbell*: „Pragnę zapytać szlachetnego lorda sekretarza spraw zagranicznych, co do podanego przez dzienniki sprawozdania, o złożeniu przez pewne osoby adresu Cesarzowi Napoleonowi III-mu. Nie chcę o tych osobach nic powiedzieć ubliżającego, są to zapewne ludzie szanowni, i powody ich kroku są zapewne chwalebne, ale obawiam się, że oni dopuścili się przekroczenia prawa naszego kraju i prawa narodów. Wedle przyjętéj przez prawników zasady, wszystkie stosunki z obcemi narody odbywać się powinny jedynie za pośrednictwem ministrów i posłów legalnie uwierzytelnionych. (Tu mowca przytacza wyjątki z „prawa narodów Vatela" i z dzieła „Puffendorfa" i opowiada, że gdy w r. 1791 wysłana została przez prywatne osoby deputacya do Cesarzowéj Katarzyny II. Krok ten potępiony został w najsilniejszych wyrazach przez p. Burke, jako naruszenie prawa narodów). Nieulega wątpliwości, że te osoby, jeśli krok ich nie był przez rząd dozwolonym, dopuściły się, nie wiedząc może o tem, czynu przeciwnego prawu narodów. Wprawdzie oświadczenie objęte tym adresem jest bardzo niewinne, i mogę się szczerze doń przyłączyć, ale adres przemawia w takim tonie, jak gdyby pochodził od angielskiego narodu; muszę więc zapytać czyli sir James Duke posłany został do Paryża dla zastąpienia lorda Cowley w charakterze ambasadora nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego. Nie mówię nic o tem czyli lord Cowley, był przy téj demonstracyi obecnym. Przypominam sobie, że gdy p. Smith O'Brien i inni Irlandczycy składali adres rządowi tymczasowemu francuzkiemu, tak samo rzecz się miała. Pragnę zatem dowiedzieć się czyli ci panowie otrzymali, dla swojego przedsięwzięcia sankcyą rządową.

Hr. Clarendon: „Zdaje mi się, że szlachetny i uczony lord zanadto wielką do téj sprawy przywięzuje wagę. Zdaniem mojem, panowie ci, złożyli adres pochodzący jedynie od prywatnego ciała londyńskich obywateli, wypowiadając w niem swój prywatny sposób widzenia w pewnym specyalnym przedmiocie, zaczem interpelacya szlachetnego i uczonego lorda na błędnéj spoczywa zasadzie. Panowie ci, komunikowali mi zamiar złożenia adresu Cesarzowi Napoleonowi, a przejrzawszy go, nieuznałem aby takowy miał cechę narodową. Niedałem wszakże tym panom ze strony rządu królowéj żadnego upoważnienia, i odmówiłem wezwania naszego ambasadora, aby przy jego złożeniu był obecnym."

Lord Ellenborough: „Uważam sprawę tę za bardzo ważną. Podzielam w zupełności zdanie szlachetnego lorda Campbell, wyjąwszy pochwały jakie oddaje owym indywiduom. Co domnie, sprawa ta przejmuje mię jedynie uczuciem odrazy, a skoro najzawołańsza powaga orzeka, że ci ludzie stali się winnymi ważnéj obrazy prawa, spodziewam się, że gdyby szl. lord, w charakterze swoim sędziego, miał w ich sprawie wyrokować, wyrok jego niemieściłby żadnéj w sobie pochwały."

Lord Malmesbury: „Podzielam sposób widzenia szlachetnego lorda Clarendon, że adres ten był niewinnym i niepotrzebnym. Znajdowałem się w Paryżu, pod czas jego złożenia, i mówiłem z kilkoma francuskiemi ministrami, którzy zapewniali mię, że takowy najlepsze sprawił wrażenie, na wszystkich klasach ludności stolicy."

Lord kanclerz zaprzecza, aby składanie adresu przez poddanych angielskich obcemu monarsze było bezprawnem, i przytacza za przykład, adres złożony W. księciu Toskańskiemu w sprawie Madiai.

Izba przechodzi do innych przedmiotów, niemających dla zagranicy żadnego interesu.

Rossya.

N. Cesarz, wynieść raczył do godności książąt cesarstwa rosyjskiego, drugiego syna zmarłego Chana Dżangera, korneta pułku lejb-gwardyi huzarów Ibrahima Czyngisa, wraz z jego potomstwem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 kwietnia. Oczekiwani od dni kilku bracia Wieniawscy, przybyli wczoraj do miasta naszego z Wiednia, gdzie pięć dali koncertów z najświetniejszém powodzeniem. PP. Wieniawscy mają w tych dniach wystąpić w koncercie i niewątpimy, że w mieście naszém równie pochlebne znajdą przyjęcie, jak wszędzie, gdziekolwiek słyszeć się dali.

— Loterya fantowa, którą mylnie zapowiedzieliśmy na dzisiaj, odbędzie się 14go we czwartek. Fanty w liczbie około 700 są po większéj części bardzo piękne, a są między niemi i bardzo kosztowne. O ile nam wiadomo, ma być 6 stolików z fantami. Jeden miesz-

czący fanty wartości kilkuset złp. każdy, będzie po 2 złr. bilet, wszystkie inne po 40 kr.

— Tegoroczna zima szczególne płata nam próby; bo po parę dniach pięknéj pogody, na nowo śnieg pruszył cały dzień wczorajszy, a dziś rano białe dachy widzieliśmy. Obawa powodzi już ustała, bo Wisła dziś nieco opadła, a słońce przebija już dziś szare chmury i być może, że się pogoda utrzyma.

— Cesarz Mikołaj, dowiedziawszy się o szlachetnym czynie włościanina Marina, który w czasie pożaru teatru w Moskwie, cudem prawie pomocy bozkiéj i swojéj śmiałości, ocalił życie pozostałemu na palącym się dachu majstrowi; za przybyciem tegoż Marina do Petersburga, rozkazać raczył, aby stawił się w pałacu cesarskim. Tam J. C. Mość raczył przyjąć Marina w gabinecie swoim w te słowa: „Bóg ci zapłać za dobry czyn. Ucałuj mnie, i opowiedz jak ci Bóg dopomógł.“ Marin w prostych słowach objaśnił o wszystkiém, a N. Pan wysłuchawszy go jak najłaskawiéj, rzekł: „Idź z Bogiem, a gdy będziesz w potrzebie, przychodź do mnie, kiedy zechcesz.“ J. C. Mość polecić raczył wynagrodzić Marina medalem „za uratowanie ginących“, i wypłacić mu 150 rubli srebrem. (K. W.)

— We wsi Klein Schwirsen, pomiędzy Pollnowem i Rummelsburgiem zbierają się tak zwani nabożni (Irwingianery). W Wielkanoc zebrało się czterdziestu z nich na modlitwę i śpiewy, mając przewodniczącego i do tego doszli fanatyzmu, iż gdy jeden powiedział, że jest opętanym i nieczystym, drudzy z niego wypędzali kijami djabła, poczynając od dołu do góry bić po ciele opętanego. Gdy ten z bólu nareszcie krzyczeć zaczął, że djabeł już doszedł mu do gardła i potrzeba go tylko wydusić, aby od niego był wolnym, fanatycy pochwycili za gardło i dopóty dławili, aż go udusili. Trupa wynieśli do drugiej izby, a sami jak najspokojniéj daléj śpiewali i modlili się. Doniosło się to do dworu i do sołtysa, dziedzic z sołtysem udali się do tego domu, chcąc się przekonać, co się stało, ale nabożni wybili ich kijami i przymusili do ucieczki. Wtenczas sołtys wezwał ze wsi pomoc, pochwytano zbrodniarzy i sprowadzono do więzienia. Starszego nabożnych zapytał dziedzic, dla czego w tak okropny sposób zamordowali człowieka, na co starszy odpowiedział, on nieumarł, pan go znowu obudzi. (G. Poz.)

— Na ostatnim kongresie braci Rothschildów obliczono w przybliżeniu majątek téj rodziny bogaczów na 250 milionów franków; za pomocą kredytu swojego Rothschildowie rozporządzać mogą przeszło 500 milionami.

— Największa znana dotąd głębokość morza odkryta została 30go października 1852 r. przez kapitana Denham, i dochodzi 43,380 stóp paryzkich. Spuszczanie ołowianki trwało 9 godzin i 25 minut. Ta głębokość morza jest o 17,000 stóp większą od wysokości najwyższéj dokładnie zmierzonéj góry Kinczyndżyndża w pasmie Himalaja, któréj szczyt wznosi się na 26,000 stóp nad powierzchnią morza, a 69,816 stóp nad ów najgłębszy punkt ziemskiego poziomu.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 7 kwietnia. Ostatnie wiadomości z Anglii żadnéj w położeniu targów zbożowych nie zwiastują zmiany. Na prowincyi handel przybrał pewne ożywienie, ale przybicie do południowych brzegów Anglii czterdzieści ładunków z Czarnego morza, ciążyło na tranzakcyach londyńskich. Od dwóch tygodni czas się ocieplił, i powszechnie wzięto się do roli. Grunta pod ozimine przeznaczone, zasiano jarzyną; niektórzy jednak odważniejsi gospodarze, nie wachali się jeszcze teraz zasiewać ozimą pszenicę. Co z tego wyniknie, czas wykaże.

Ogólny charakter targów był obojętny, bez zniżenia, ale téż bez ruchu, a ze strony kupców największa ostrożność i oględność.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	pszenicy	jęczmienia	owsa	żyta	groch bobu	mąki cent.
z kraju	3.224	1,301	5,631	„	338	4,662
z zagranicy	26,562	1,270	634	4.275	2,018	18,078

W Szkocyi w miarę zejścia śniegów biorą się do roboty w polu.

We Francyi targi bez ożywienia, ale rezerwa mąki w Paryżu zeszła do 100,000 centnarów, co jednak na ceny i tranzakcye nie wywarło wpływu.

Na placach głównych handlowych spekulacya nie dała znaku życia, i tak sprzedający jak i kupujący trzymali się na odwodzie.

Na gdańskiéj giełdzie o ile nam wiadomo, żadne tranzakcye na wiosenne dostawy nie miały miejsca; a że dla złych dróg nie było dowozu, więc żadnéj odmiany w cenach notować nie możemy.

Odwilż u nas zupełna. Lody wszakże nie ruszyły, a pod Tczewem nawet ciężkie fury przechodzą Wisłą po lodzie.

Kursa zamian: Londyn 3-mies. 202¾. Hamburg 3-mies. 45½. Amsterdam 102. *Makowski Kendzior & Comp.*

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z d. 11 kwietnia.* Metaliki 5-proc 94 4/16. — Metaliki 4½-proc. 85 15/16. — Metaliki 4-proc. 75⅝. — 3-proc. z 1850 r. 57½ — 2½-proc. 48. — 1-proc. 19½ z ciągn. z 1830 r. 250, 302⅞. — Augsburg 109⅝. — Londyn 10 kr. 49. — Paryż 129⅞. — Akcye Bankowe 1419. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 2345. — Pożyczka z r. 1851 lit. A 97 7/16 B. 116½. — Ost-Donau Dampfsch. 770.

Kurs krakowski 8go kwietnia. Banknoty austryac. żądają 95⅚ płacą 95⅔. Pruski kurant ż. 102¼, pł. 102. — Ruble srebrem nowe ż. 100½ pł. 100. — Cwancygiery nowe ż. 104½ pł. 104. — Cwancygiery stare ż. 103½ pł. 103. — Imperyały ż. 34 9, pł. 34 6. — Dukaty austryackie i holenderskie ż. 19 12, pł. 19 9. 20frankowe ż. 33 6, pł. 33 —. — Listy Zastawne polskie żądają 101⅔ pł. 101½. — Listy Zastawne galic. ż. 92⅔ pł. 92½.

Kurs lwowski z dnia 5go kwietnia. Dukat holend. 5 złr. 2 kr.

Dukat ces. 5 złr. 7 kr. — Półimperyał ros. 8 złr. 50 kr. — Rubel ros. 1 złr. 43 kr. — Talar pruski 1 złr. 35 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 17 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po 91 złr. 50 kr. w m. k. — Sprzedano 100 po — złr. — kr. — Dawano za 100 złr. — kr. — — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z dnia 9 kwietnia. — Metaliki 94¼. — Nowa pożyczka. 85 7/16. — Akcye Banku wied. 1413. — Akcye kolei żel. szl. 239½. — Agio od złota 14⅛, od srebra 9⅛.

Kurs wrocławski z dnia 9 kwiet. Banknoty austryack. :3¼ ż. Banknoty polskie 97 11/12 ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 98½ ż. — Listy zastawne poznań. 4% 105½ ż., dto 3½% 98¼ ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. 94½ ż

URZĘDOWE

Kundmachung.

Ausdehnung des Privilegiums des Vendelin Braun auf die Erfindung einer neuen Rypssaamen-Schälmaschiene zur Erzeugung von Speiseöhl auf das Grossherzogthum Krakau.

Ueber Einschreiten des Anton Bürmann, Correspondenten der k. k. privilegirten I. österreichischen Versicherungsanstalt in Wien, als Bevollmächtigten des Vendelin Braun, Associé des Handlungshauses Vendelin Braun in Mainz, wird in Gemässheit der §§. 50 und 51 der Privilegien-Gesetzes vom 15ten August 1851, das Privilegium, welches dem Vendelin Braun mit Urkunde vom 15ten November 1848 auf die Erfindung einer neuen Rypssamen-Schälmaschiene zur Erzeugung von Speiseöhl auf 2 Jahre verliehen, und vom hohen Handels-Ministerium am 8ten Jänner 1851 auf die weitere Dauer des dritten, vierten und fünften Jahres verlängert worden ist, auch auf das Grossherzogthum Krakau ausgedehnt.

Diese Ausdehnung hat sich aber nur auf die noch übrige Dauer des Privilegiums zu beziehen, und kann nach § 51 des bezogenen neuen Privilegium Gesetzes denjenigen nicht nachtheilig sein, welche mit Grossherzogthume Krakau die privilegirte Erfindung bereits vor der Kundmachung dieser Ausdehnung wirklich ausgeübt haben.

Krakau am 18ten März 1853.

(1-3) *Von der k. k. Gubernial-Komission.*

N. 2870 Ogłoszenie. (335)

Rozciągnienie na Wielkie Księstwo Krakowskie przywileju Wendelina Brauna na wynalazek nowéj maszyny do wyłuskiwania rzepaku w celu uzyskania oleju do pożywania zdatnego.

W skutek podania Antoniego Bürmann, korespondenta c. k. uprzywilejowanego I. austryackiego zakładu zabezpieczenia w Wiedniu, jako pełnomocnika Wendelina Brauna, wspólnika domu handlowego Wendelina Braun w Moguncyi, stósownie do §§. 50 i 51 ustawy o przywilejach z dnia 15 sierpnia 1852 r. przywilej, który Wendelinowi Braun dokumentem z dnia 15 listopada 1848 na wynalazek nowéj maszyny do wyłuskiwania rzepaku w celu uzyskania oleju do pożywania zdatnego na dwa lata udzielony i przez W. C. K. Ministeryum handlu pod dniem 8 stycznia 1851 na dalszy przeciąg trzeciego, czwartego i piątego roku przedłużony został, równie i na Wielkie Księstwo Krakowskie rozciąga się.

Rozciągnienie takowe jednak odnosić się winno tylko do reszty czasu trwania przywileju, i według §. 51 powołanéj nowéj ustawy o przywilejach, nie może być tym szkodliwo, którzy w Wielkiém Księstwie Krakowskiém uprzywilejowany wynalazek już przed ogłoszeniem niniejszego rozciągnienia rzeczywiście wykonywali.

Kraków d. 18 marca 1853. *Z c. k. Komissyi Gubernialnéj.*

N. 6660 RADA M. KRAKOWA (334)

Wydział porządku i bezpieczeństwa.

Podaje do wiadomości, że od dnia 26 marca r. b. do dnia 2go kwietnia b. r. u PP. Ilminga, Nowickiego, Pindelskiego i Wątorskiego bułka za grosz jeden dochodziła w przecięciu wagi łutów 4, a funt chleba wypadał na groszy 7; zaś Tomasz Chęciński i Szczepan Małasiński mieli najmniejsze pieczywo.

Kraków dnia 6 kwietnia 1853 r.

Vice-prezes, *J. Paprocki.* — Z. Sek. jen. *J. Estreicher.*

Edykt.

[N. 139.] Do służby wojskowéj powołanych a nieobecnych z Wysowy, a to: Teadan Paliga N. K. 1, Jacko Błaszczak 3, Wanio Błaszczak 3, Gregor Demianczyk 13, Fecko Demczako 35, Maciéj Demczko 37. Wanio Kuryto 40, Hryc Kuryto 41, Maciéj Ruzyto 44, Jacko Hatała 55, Laurenc Truchan 75, Michał Makara 77, Wanio Ferenc 80, Stefan Ferenc 83, Tadeusz Hałata 97. Fecko Bayko 107, Andrey Kuryto 116. Stefan Guta 122, Ilko Krystynicz 130, August Gurski 138; z Blechnarki Hryc Rydzyk 19, Paweł Rydzyk 19. Maxym Biszko 25, Peter Semański 29, Wasyl Hryn 31, Iwan Hryn 31, Matyas Kopcia 65, Daniel Bibko 68, Leszko Rydzyk 82, Stefana Damiana 91 Zwierzchność niniejszém wzywa, aby w sześciu tygodniach po ogłoszeniu do domu powrócili i obowiązkowi wojskowemu zadosyć uczynili, inaczéj po bezskutecznym upływie tego czasu, z niemi jako ze zbiegami rekrutacyjnymi postąpioném będzie.

Dominium Wysowa dnia 18go lutego 1853. (324-1-3)

Powołanie.

[N. 31.] Mocą którego przed rekrutacyą zbiegli, a to: Mikulak Grzegórz N. K. 57, Czyda Job 114, Durmiak Maxym 104, Stekla Stefan 123, Maxym Hoysak 45, Dmitrofan Demay 114; z Ropek: Pauliczak Josaphat 6, Stekla Jan 3 Zwierzchność wzywa, ażeby w sześciu tygodniach po niniejszém powołaniu do domu powrócili i obowiązkowi swemu zadosyć uczynili, gdyż w przeciwnym razie z nimi jako ze zbiegami przed rekrutacyą postąpioném będzie.

Dominium Hanczowa — Wysowa 17 lutego 1853. (323-1-3)

Pozew.

[N. 74.] Mocą którego do służby wojskowéj powołanych a nieobecnych, tojest: z Konieczny Wanio Hutyra N. K. 2. Paweł Stasiak 3, Maxym Tychan 54, Seman Bołdysz 63, Kondrat Filak 65; z Regetowa niznego Teodor Czacko 9, Wasyl Chryn 15, Daniel Obuch 18, Asafat Sendran 23, Antona Obucha 29 Zwierzchność wzywa, ażeby w sześciu tygodniach po niniejszém powołaniu do domu powrócili, inaczéj po bezskutecznym upływie tego czasu z nimi jako ze zbiegami przed rekrutacyą postąpioném będzie.

Dominium Konieczna — Wysowa 17 lutego 1853. (325-1-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrz czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
9	2	27" 1''' 658	+ 3° 8	2'''. 49	północny średni	pochmurno	deszcz	+ 4°0	+2°6
„	10	„ 3 078	+ 2° 6	2 26	płzachodni słaby		„		
10	6	„ 3 330	+ 1° 4	2 17	północny mocny	„	w nocy i rano deszcz		
„	2	„ 3 706	+ 0° 4	1 89	płzachodni słaby		śnieg	+1°4	+0°0
„	12	„ 3 829	+ 0° 0	1 86	zachodni „		„		
11	6	„ 4 518	− 0° 4	1 75	płzachodni „		w nocy śnieg		

Redaktor odpowiedzialny, KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI Zarządzca Drukarni.